

Eliminatywizm, realizm, minimalizm – abstrakt

Czy można przyjąć stanowisko irrealistyczne w odniesieniu do stanów mentalnych posiadających treść, czyli twierdzić, że przypisania sobie i innym podmiotom owych stanów nie są prawdziwe? Wielu filozofów twierdzi, że takie ujęcie prowadzi do sprzeczności. Jeden z najważniejszych argumentów za tym poglądem pochodzi od Paula Boghossiana i zasadza się na tezie, że irrealista w tej materii musi równocześnie akceptować dwie niekompatybilne teorie prawdy: deflacyjną i substancjalną.

Kontra do tego argumentu głosi, iż należy odróżnić od siebie kwestie prawdziwości i zdolności do prawdy: minimalistyczna postawa w jednej z tej materii nie wymusza minimalizmu w drugiej. Przeciwno temu odróżnieniu wystąpił ostatnio Tadeusz Ciecierski. Celem mojego referatu, jest, po pierwsze, obrona tezy o konieczności odróżniania teorii zdolności do prawdy od samej teorii prawdy, co pośrednio ma prowadzić do obrony możliwości przyjęcia nonfaktualizmu w sprawie postaw propozycjonalnych.

Drugim celem, być może istotniejszym, jest próba odpowiedzi na pytanie, jakie są konsekwencje odrzucenia (z jakichkolwiek względów dokonanego) irrealizmu w tej materii? Czy musi to prowadzić do przyjęcia mocnej wersji realizmu w odniesieniu do potocznej psychologii intencjonalnej? Będę bronił tezy, iż nie – refutację irrealizmu można również pogodzić z minimalistycznym poglądem na psychologię intencjonalną. W myśl tego podejścia, własności intencjonalne nie są własnościami substancjalnymi. Oznacza to, po pierwsze, iż własności te nie muszą odgrywać roli w wyjaśnieniach kauzalnych, a po drugie, że „byty” o których mówi psychologia potoczna, nie mają swoich natur. Ta druga teza ma swoje istotne konsekwencje metodologiczne – wynika z niej, że próba odnalezienia czegoś takiego jak „natura przekonania” jest z góry skazana na porażkę.